

Obraz Górnego Śląska w reportażu prasowym

MATEUSZ MUSIAŁ

Uniwersytet Śląski

Streszczenie

Tematem niniejszej pracy jest obraz Górnego Śląska w polskim reportażu prasowym w XX stuleciu. Region ten przez lata przykuwał uwagę reportażystów polskiej prasy i literatury, stanowiąc swoisty fenomen popularności. W artykule przeprowadzona zostanie analiza tekstów gatunkowych omawianego okresu skonfrontowana z faktami historycznymi, której celem jest doprowadzenie do ukazania w jaki sposób obraz Górnego Śląska został udokumentowany w reportażach pisanych. W tekście znajdziemy również rozważania skupiające się wokół pytania: jak ma się popularność reporterskich utworów utworzonych po 1989 r. w stosunku do reportaży z okresu dwudziestolecia międzywojennego i PRL. Duża część pracy poświęcona zostanie zbadaniu tematyki podejmowanej w reportażach z Górnego Śląska, a także sprawdzeniu po-przez wnioskowanie czy jest ona adekwatna do bieżącej rzeczywistości.

Słowa-klucze: reportaż pisany, Górny Śląsk, polska prasa i literatura, stereotyp Śląska

Abstract

The image of Upper Silesia in in a press report

The subject of this work is *The Image of Upper Silesia in the Polish press coverage written throughout the 20th century*. The Upper Silesia region has been attracting the attention of Polish press and literature reporters for years, constituting a kind of popularity phenomenon. The article will analyze the genre texts of the discussed period, confronted with historical facts, which aims to reveal the recipient how the image of Upper Silesia was documented in written reports. In order to answer this question, it will be necessary to indicate, very briefly, the authors' profiles. The text also includes considerations focusing on the question: "How high is the popularity of reporter works created after 1989 in comparison to reports written during the interwar and the PRL periods?". A substantial part of article will be devoted to examine the subject of gathered reports, as well as checking through inference whether this subject is adequate to our current reality.

Keywords: written reportage, Upper Silesia, Polish press and literature, the stereotype of Silesia

WPROWADZENIE

Niniejszy artykuł poświęcony jest motywowi Górnego Śląska w polskim reportażu prasowym. Region ten przez pewien czas cieszył się dużym zainteresowaniem polskich reportaży, stanowił doskonałe pole do eksploatacji przez reportaż. Prócz tego w artykule została naświetlona tematyka podejmowana przez omawiany gatunek literacki. Ostatni aspekt to odpowiedź na pytanie, czy obraz regionu wyłaniający się w reportażach można uznać za dokumentującą rzeczywistość. Cezura czasowa rozważań to okres od wybuchu pierwszego z powstań śląskich do współczesności.

Zaciekawienie reportaży o Górnym Śląsku szło w ślad za wzrostem zainteresowania polskiej prasy centralnej tym regionem u początków II RP.

REPORTAŻ O ŚLĄSKU W MIĘDZYWOJNIU

W okresie przedplebiscytowym o Górnym Śląsku pisano m.in. w znanych wówczas gazetach i czasopismach jak m.in. „Świat” S. Krzywoszewskiego czy „Tygodnik Ilustrowany”, który wydał nawet 1 stycznia 1921 r. specjalny numer „Górnośląski”, a reporterzy tygodnika towarzyszyli powstańcom w ich walkach¹. Bardzo popularny wówczas „Kurier Warszawski”, w numerze z maja 1921 r. zawarł reportaż z frontu powstańczego pt. *W kwaterze Korfantego*².

Po 1922 roku wiele ogólnopolskich czasopism poświęcało sprawom Śląska specjalne numery m.in. „Ziemia”, „Przemysł i Handel”, „Płomyk” czy „Wiadomości literackie”³.

Reportaże o Śląsku pisali m.in. Zofia Kossak-Szczucka: *W kraju pracy*, Kornel Makuszyński: *Dwa spotkania*, Melchior Wańkowicz: *Polski Dawid i angielski Goliat*, Jarosław Iwaszkiewicz: *Fotografie ze Śląska*, Pola Gojawiczyńska: *Poza mną i we mnie*, Maria Dąbrowska: *Śląsk spółdzielczy*, Ksawery Pruszyński: *Węgiel i człowiek*, Ferdynand Goettel: *Katowice. Powrót kultury*, Adolf Rudnicki: *Notatki o kopalniach, górnikach i agitatorach*, Rafał Malczewski: *Pierwszy Niuch* i związani ze Śląskiem autorzy rozlicznych publikacji o regionie jak m.in. Gustaw Morcinek⁴.

Powody zainteresowania Górnym Śląskiem stanowiły przede wszystkim uwarunkowania historyczne, społeczne, kulturowe czy ekonomiczne regionu. Szczególnie istotny czynnik to odkrywanie Górnego Śląska przez Polaków z centralnej części kraju. Dysponujemy wieloma, zawartymi m.in. w pracy Andrzeja Zielińskiego *Górny Śląsk i Zagłębie w dawnych opisach. Wiek XIX, świadectwami z XIX wieku*⁵, które są wyrazem niekłamanego zdumienia w związku z zachowaniem przez Ślązaków polskiego języka i obyczaju. Jacek Kurek, badacz dziejów Śląska, tak opisuje to zdumienie: „(...) *W mieszkańcach*

¹ W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym*. Katowice 1981, s. 16.

² W. Rabski: *W kwaterze Korfantego: reportaż "Kuriera Warszawskiego" z maja 1921*. Katowice 2009.

³ W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym*, s. 17.

⁴ Ibidem, s. 247-248.

⁵ A. Zieliński: *Górny Śląsk i Zagłębie w dawnych opisach: wiek XIX*. Katowice 1984.

ziem polskich znajdujących się wówczas pod zaborami zjawisko to wzbudzało z jednej strony coraz większe zainteresowanie, z drugiej – stawało się na swój sposób kłopotliwe,...). Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku zainteresowanie Górnym Śląskiem miało na ziemiach polskich charakter raczej incydentalny i chociaż wcześniej Śląsk był praktycznie nieznanym, to w ciągu kilku zaledwie dziesięcioleci sytuacja ta miała się zacząć zmieniać (...)"⁶.

Nawiązując właśnie do tego „odkrywania” Zofia Kossak-Szczucka nadała swojej powieści, w której obrazuje Górny Śląsk, tytuł *Nieznany Kraj* (1936 r.). Wanda Melcer, publicystka i powieściopisarka, lecz także autorka tomów reportaży, we wstępie *Haldy i zboże* daje wyraz emocjom, których zrozumienie pozwala zobrazować, jak Śląsk pociągał wyobraźnię ludzi pióra II RP: (...) *Ta cała piękna i bogata kraina, razem ze swoimi przedziwnymi ludźmi, razem ze swoją strukturą społeczną, razem z konwencją genewską, z kilometrami skomplikowanych granic, ze swoimi okresowymi obywatelami, ze swoimi sekciarzami, kwiatami, zwierzętami i węglem - to kraina wielkiej przygody (...)*"⁷.

Także Gustaw Morcinek w reportażu *Półw Perł* opisuje fenomen zainteresowania Śląskiem w II RP: „(...) Śląsk (...) wszedł tak mocno w serca i umysły ludzkie, że staje się wprost natrętny. Nawet Pomorze z Bałtykiem i Gdynią odsuwa w cień swymi kominami i kopalniami węgla. (...). W Polsce urasta powoli kompleks Śląska. Kogo stać wali na Śląsk w pojedynkę czy z wycieczką, zwiedza, ogląda przypatruje się pilnie i feruje wyroki(...)"⁸.

Owe wycieczki często także stawały się tematem reportaży. Barwne sprawozdania ze zjazdu do kopalni pisali m.in. właśnie Morcinek – *W kopalni*⁹ czy Melchior Wańkowicz *Polski Dawid i angielski Goliat*¹⁰ oraz Zofia Kossak-Szczucka w części reportaży *W kraju pracy*¹¹. Nie brak też reportaży opisujących, z użyciem niezwykle kwiecistego słownictwa, krajobraz Śląska. Tu jako przykład posłużyć mogą m.in. reportaże *Fotografie ze Śląska*, Jarosława Iwaszkiewicza¹², *Poza mną i we mnie*, Poli Gojawiczyńskiej¹³ czy Rafała Malczewskiego, *Pierwszy Niuch*¹⁴.

⁶ J. Kurek: *Czytając gazetę w pociągu... : nowa przestrzeń komunikacji a przemiany narodowościowe na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*. W: „Wiek Stary i Nowy” 2012, tom specjalny, s. 119-132.

⁷ W. Melcer: *Haldy i zboże*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s.148.

⁸ G. Morcinek: *Półw perł*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 240.

⁹ G. Morcinek: *W Kopalni* W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 88.

¹⁰ M. Wańkowicz: *Polski Dawid i angielski Goliat*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 227.

¹¹ Z. Kossak-Szczucka: *W kraju pracy*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 28.

¹² J. Iwaszkiewicz: *Fotografie ze Śląska..* W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 88.

¹³ P. Gojawiczyńska: *Poza mną i we mnie*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...* 143.

¹⁴ R. Malczewski: *Pierwszy Niuch*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 84.

O specyfice regionu decydował potężny przemysł. W 1923 roku Śląsk dawał Polsce 73,3% produkcji węgla kamiennego, 78,5% surówki, 87,7% cynku, 71% stali, 99,7% ołowiu¹⁵.

W „Miesięczniku Literackim”, wydawanym pod redakcją Aleksandra Wata, na łamach którego pisał m.in. Władysław Broniewski, ważną rolę odgrywała literatura faktu i reportaż¹⁶. J.W. Sokal, autor bliżej nieznany, maluje następujący krajobraz Śląska: „(...) *Wielkie obozowiska fabryk, kopalń i hut. Kominy grupami po 10-16, czerwone mury, pokrajane bramami, otworami dla wagonów, kolejek, ludzi. Nawet powietrze pociągnięte linami po których ściągają się wózki. Potężny, jednostajny zgiełk – idą maszyny. Rano w południe wieczorem – przeraźliwe gwizdy syren – zmiana szycht.(...) W nocy blask bijący z pieców zapala niebo(...)*”¹⁷. Trudno aby reportażyści przechodzili wobec tego faktu obojętnie, istotne jest, że analizowali oni także, jak życie w realiach metropolii przemysłowej odbija się na jej mieszkańcach.

W 1928 roku przeszło 22% robotników większego i średniego przemysłu w Polsce pracowało na Śląsku. W 1931 roku odsetek zatrudnionych w rolnictwie i zbliżonych gałęziach wynosił w Polsce 60,7 % ogółu ludności, na Śląsku zaledwie 17,7 %¹⁸. Pod tym kątem Górny Śląsk podobny był do państw zachodnioeuropejskich i wyróżniał się zdecydowanie na tle słabo rozwiniętych ziem polskich. W licznych reportażach ten właśnie wpływ realiów na społeczeństwo zostaje również celnie sportretowany. Porównania do Zachodu powtarzają się w licznych obserwacjach przybyszów¹⁹.

Wacław Olszewicz, w reportażu p.t. *W województwie śląskim* daje przykład takiego porównania: „(...) *wszystko to skupione na małej przestrzeni, na terytorium mniejszym od niejednego powiatu naszych Kresów Wschodnich. Ale 45 mieszkańcom na km2 województwo wschodnich przeciwstawia Śląsk swoje*”²⁰.

Co zaś się tyczy stricte społeczeństwa, to warto przywołać cytaty Ksawerego Prószyńskiego z reportażu *Węgiel i człowiek*: „*Robotników na Śląsku nie potrzeba uczyć. Ci ludzie czytają gazety i kończą gimnazja, ci ludzie znają wielki europejski język, są nowoczesni jak górnicy z Ardenów, jak robotnicy z Liverpoolu*”²¹.

Na odrębność Śląska wpływał także jego charakter tzw. pogranicza stykowego, czyli terenu przenikania dwóch odmiennych w swoim trzonie kultur etniczno-językowych: polskiej i niemieckiej²².

W reportażach z Górnego Śląska kwestia ta szczególnie akcentowana była w drugiej połowie lat 30 XX wieku. Reportażyści często odnotowywali w swych dziełach wzrastające

¹⁵ *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy. Red. Tomasz Nawrocki.. M. Błaszczak-Wacławik, W. Błasiak. Warszawa 1990, s. 12.*

¹⁶ G. Gazda: *Dwudziestolecie międzywojenne: Słownik literatury polskiej.* Gdańsk, 2008, s. 130.

¹⁷ J.W. Sokal *Górny Śląsk.* W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym....*, s.65.

¹⁸ *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy. Red. Tomasz Nawrocki.. M. Błaszczak-Wacławik, W. Błasiak....*, s. 12.

¹⁹ *Ibidem*, s. 12.

²⁰ W. Olszewicz: *W województwie śląskim.* W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym....*, s. 157.

²¹ K. Pruszyński: *Węgiel i człowiek.* W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym....*, s. 197.

²² *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy. Red. Tomasz Nawrocki.. M. Błaszczak-Wacławik, W. Błasiak....*, s. 8.

nacjonalistyczne nastroje wśród społeczności niemieckiej polskiego Śląska. Adolf Rudnicki w reportażu *Notatki o kopalniach, górnikach i agitatorach* poświęca temu zagadnieniu cały rozdział pod znamienym tytułem *Walka, która się nie skończyła*²³. „Śląski Kurier Poranny”, w 1938 r. opublikował sprawozdanie Maksymiliana Klucka *Wsie i miasteczka śląskie pod ostrzałem niemieckiej propagandy*, w którym także w tonie pełnym zagrożenia odnotowuje się wzrost polsko-niemieckich napięć²⁴. Jako przykład może posłużyć również *Nad granicą* Bronisława Syrokomli Stefanowskiego, opowiadający o nierównościach w traktowaniu Niemców na polskim Śląsku, a Polaków po niemieckiej stronie²⁵.

Inne cechy odrębności od reszty kraju to m.in. wyjątkowość śląskiej kultury, opartej na głębokiej więzi wyznaniowej, wartościach rodzinnych i osławionym etosie pracy, który był na tyle mocno zakorzeniony w lokalnej kulturze, iż powstało skojarzenie Śląska z pracą tak silne, że jak pisze Gustaw Morcinek: „(...) doszło do tego, że robotnik śląski ze wszystkimi swoimi nabytymi cechami stał się synonimem Ślązaka w ogólności (...)”²⁶.

Ksawery Prószyński w *Węgiel i człowiek* stawia zaś ciekawą diagnozę socjologiczną: „(...) Polski robotnik rolny idzie we Francji do Kościoła w smokingu i na bosaka. Trzewiki niesie, po dawnemu, na kiju, na plecach. (...) Już mógł kupić smokingu ale ta możliwość przyszła zbyt szybko, aby mógł się nauczyć, jak go nosić. Coś podobnego było na Śląsku. Lud został naraz, w bardzo krótkim okresie czasu, silnie podźwignięty materialnie i społecznie. Gdyby proces ten odbywał się w dłuższym okresie czasu, zdążono by zastąpić stare obyczaje nowymi (...). Ludzie którzy mieszkali w chatkach, siali, orali, zbierali, przeszli do miasteczka jęli się kilofów, otworzyli sklepy, stali się kolejarzami, poczciarzami. Wewnątrz się tak szybko zmienić nie zdołali, jak nie zmienił się parobek spod Kutna, stawszy się „metyaer” w Les Voges (...)”²⁷.

Ciężka i niebezpieczna praca tworzyła również pewne, typowe dla Ślązaków, właściwości psychiczne. Spokój, odwaga, opanowanie, pewna surowość, rzeczowość, wytrwałość, praktyczne myślenie – to cechy najczęściej powtarzane przez obserwatorów i utrwalone przez literaturę faktu²⁸.

Wśród innych powodów szczególnego zainteresowania Śląskiem wymienić należy także trwający w tym regionie od początku lat 30. XX wieku wielki kryzys gospodarczy, mający doniosłe skutki społeczne na Górnym Śląsku, w drugiej połowie lat 30. XX wieku bez pracy pozostawało od 110 do 50 tys. osób²⁹. Tytuły wielu ówczesnych reportaży dają

²³ A. Rudnicki: *Walka, która się nie skończyła* W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s.25.

²⁴ M. Kluczek: *Wsie i miasteczka pod ostrzałem niemieckiej propagandy* W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 222.

²⁵ B.S. Stefanowski : *Nad granicą*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 218.

²⁶ *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy*. Red. Tomasz Nawrocki.. M. Błaszczak-Waławik, W. Błasiak..., s. 13.

²⁷ K. Pruszyński: *Węgiel i człowiek*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s.190.

²⁸ *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy*. Red. Tomasz Nawrocki. . M. Błaszczak-Waławik, W. Błasiak..., s. 14.

²⁹ W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 9.

świadectwo dużego zainteresowania kwestią bezrobocia i jego następstw, co nie dziwi zważywszy na fakt, szczególnej wrażliwości gatunku na sprawy socjalne. Wymienić tu należy tytuły: *Bieda-szyby*, „Śląski Kurier Poranny” 1936, *Bieda szyby na Śląsku* Gustaw Morcinek, *Bezrobotny Górny Śląsk* Józef Radziwiński 1936, *Śląscy bieda-ludzie* Wacław Piorun 1936, *Miasto bezrobotnych* Tadeusz Kopec 1936³⁰. Znamienne są także określenia używane przez ówczesnych autorów takie jak m.in: *bieda-szyby*, *bieda-kolonie*³¹, *dzikie kopalnictwo*³², *bieda-kopalnictwo*³³, *bieda-ludzie*, *bieda-domki*³⁴.

Szczególną fascynacją reportażystów cieszyły się owe bieda-szyby, o których Tadeusz Kopec, dziennikarz i m.in. poseł na sejm II RP, w reportażu *Miasto Bezrobotnych* pisał: *Bieda szyby to cały rozdział śląskiej historii skutków kryzysu*³⁵.

Ogółem sprawy gospodarcze ściśle związane z Górnym Śląskiem i jego przemysłowym charakterem również zyskiwały na popularności, czemu wyraz dają m.in. Maria Dąbrowska w reportażu pt. *Śląsk spółdzielczy*³⁶, czy Tadeusz Kopec w *Mit Der Ohne czyli równowaga na wysokim poziomie*³⁷.

Kwestiami społeczno-gospodarczymi interesowali się szczególnie twórcy z kręgów socjalistycznych i komunistycznych, jak np. dziennikarze „Miesięcznika Literackiego” wydawanego w latach 1929-1931. Dla nich Górny Śląsk był doskonałym obszarem do penetracji.

Kryzys gospodarczy zaogniał podziały narodowościowe, które zbiegały się z podziałem klasowym. Na początku 1921 roku narodowość polską deklarowało: 9% średnich urzędników na kolei, 35% w przemyśle na średnich i niższych stanowiskach. W magistracie i radzie miejskiej Katowic 85% personelu stanowili Niemcy. 75% przemysłu ciężkiego i 87% własności ziemskiej na Górnym Śląsku było w rękach niemieckich. Personel kierowniczy i inżynierijno-techniczny zakładów rekrutował się w znacznej większości spośród Niemców³⁸.

„(...) Nie wiem ile w tym prawdy ale polscy robotnicy nieustannie narzekali na faworyzowanie elementu niemieckiego w kopalniach. Twierdzili, że usuwa się powstańców, a zostawia ludzi wybitnie antypolsko nastrojonych (...). Pisał Adolf Rudnicki w reportażu *Notatki o górnikach, kopalniach i agitatorach (...)*”³⁹.

³⁰ Ibidem, s. 250-251.

³¹ Ibidem, s. 182.

³² Ibidem, s. 178.

³³ Ibidem, s. 182.

³⁴ Ibidem, s. 184.

³⁵ T. Kopec: *Miasto bezrobotnych*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 169.

³⁶ M. Dąbrowska: *Śląsk spółdzielczy*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 198.

³⁷ T. Kopec: *Mit Der Ohne czyli równowaga na wysokim poziomie*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s. 111.

³⁸ *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy*. Red. Tomasz Nawrocki.. M. Błaszczak-Wacławik, W. Błasiak..., s. 22.

³⁹ A. Rudnicki: *Notatki o górnikach, kopalniach i agitatorach*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...*, s.122.

Okres II RP to także, skutkujący licznymi napięciami, napływ ludności z centralnej części Polski. W szczególności inteligencji, której wśród deklarujących polskość autochtonów było raptem kilka procent⁴⁰.

Wśród przybywających inteligentów pojawiały się jednostki z poczuciem misji integracji Górnego Śląska z Polską. Swoją „misję” opisuje w reportażu *Dwa Spotkania* Kornel Makuszyński: „(...) *Studencina, wezwany przed laty do narodowej służby (...) przemykałem się po zapadłych osiedlach Górnego Śląska i ... „nauczałem”. Oszołomiony, aż do dreszczu przejęty ważnością zadania, pobity trwogą, czy podołam tej nieznannej pracy(...)*”⁴¹. Styk kultur o różnej genealogii ujawnił jednak swoje negatywne skutki w płaszczyźnie społecznej, kulturowej i obyczajowej⁴². Lata 30. XX wieku to dla Polski i Śląska czas, w którym szczególnie odczuwalny był negatywny skutek piętrzących się śląskich problemów – wzajemne rozczarowanie: „(...) *Byliśmy dla nich obcy, obcy — pisała Zofia Kossak-Szczucka. Trzeba zrozumieć, że ani miłowali nad życie polskość, własną polską duszę, polską mowę, ale nigdy nie żywili żadnego sentymentu do Polaków, których nie znali, którzy się nimi nigdy nie interesowali. Trzeba płacić za błędy historii. To zamknięcie się w sobie, nieufność względem każdego przybysza, były tyle wieków jedyną ich bronią, ratunkiem przed wynarodowieniem, że nie możemy wymagać, aby się od razu tych cech pozbyli. Wrosły one zbyt głęboko w psychikę Ślązaków (...)*”⁴³.

OKRES PRL – PRZEKROJOWE STRESZCZENIE REPORTAŻU OKRESU PRL

Obszerna kwerenda źródłowa dostarcza wniosków, iż czas wojenny w reportażach wyrażony został w spisywanych już niejednokrotnie długo po jej ustaniu, wspomnieniach, zatem trudno mówić o współczesnych zawierusze wojennej relacjach reporterskich.

Powojenne losy regionu opisane zostają w reportażach dostarczanych nam przez reaktywowaną stopniowo już od 1945 r. prasę. Kilka materiałów znajdujemy w wydawanej od 1945 do 1947 PSL-owskiej „Gazecie Ludowej”, np. nieznanego autora o pseudonimie *Such* zawarty w nr 30 z 1945 r. pt. *Czarne drogi Śląska. Polska nie w gębie, lecz w dłoni*⁴⁴ lub w jednym z ostatnich przed aresztowaniem redakcji, numerze 90. z 1947 r. tekst Romana Wojciechowskiego *Miasto na czterech kopalniach węgla. Katowice na ulicy i w teatrze*⁴⁵. Nie brak

⁴⁰ *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy. Red. Tomasz Nawrocki.. M. Błaszczak-Waławik, W. Błasiak...., s. 21-22.*

⁴¹ K. Makuszyński: *Dwa spotkania*. W: W. Janota: *Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym...., s. 235.*

⁴² *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy. Red. Tomasz Nawrocki.. M. Błaszczak-Waławik, W. Błasiak...., s. 24.*

⁴³ <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra>

Z. Kossak-Szczucka: *Śląsk a Polska* W: „Strażnica Zachodnia” 1932, nr 3, s. 291-292.

⁴⁴ *Such: Czarne drogi Śląska. Polska nie w gębie, lecz w dłoni*. D. Kortko, L. Ostalowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia...., s. 309-310.*

⁴⁵ R. Wojciechowski: *Miasto na czterech kopalniach węgla. Katowice na ulicy i w teatrze*. W: D. Kortko, L. Ostalowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia...., s. 306-307.*

artykułów wydanych wiele lat po tym okresie, będących spisaniem wspomnień uczestników tamtych wydarzeń jak reporterki „Dziennika Zachodniego” Grażyny Kuźnik *Pionierzy i przybłądy* z 1986 r.⁴⁶

W okresie stalinizmu w proreżimowych gazetach i czasopismach nie dokumentowano zawiłych losów miejscowej ludności, skupiano się bowiem raczej na osiągnięciach przodowników pracy jak m.in. Wincenty Pstrowski⁴⁷. Reportaże rzucające światło na prawdziwą rzeczywistość powstają na fali krótkotrwałej odwilży politycznej śląskiego października 1956 r. Celnie komunistyczne absurdy punktowały „Przemiany” Wilhelma Szewczyka, klasyczny przykład pisma społeczno-kulturalnego jakich wiele, które mimo, że na krótko, zaistniało na fali poststalinowskich zmian⁴⁸. Na łamach „Przemian” znajdujemy m.in. reportaż Jerzego Segela i Andrzeja Wasilkowskiego *Podróż do Stalinogrodu* gdzie ironicznie opisują oni m.in. budowę Wesołego Miasteczka, problemy komunikacyjne regionu czy atmosferę panującą w gabinetach otoczenia Jerzego Ziętka⁴⁹. Marian Niewiarowski w numerze 5. z 1956 r., w tekście *Kto siedzi górnikowi na karku* obnaża rozbuchaną i niekompetentną biurokrację górnictwa oraz karkołomne metody zarządzania jak np. forsowanie tzw. niedziel wydobywczych⁵⁰. Stanisław Broszkiewicz w *Krew i Prawo* opowiada o bardzo charakterystycznym w tamtym okresie antagonizmie między ludnością przyjezdną a lokalną. Wskazuje, iż w niektórych miejscach istniały całe bandy przestępcze terroryzujące autochtonów jako rzekomych Niemców⁵¹. Odwilż szybko przeminęła i na tego typu tematykę trzeba było długo czekać, aż do schyłku lat 80.

Krótko wspomnieć można o motywie Śląska w reportażach autorów uważanych za najważniejsze polskie autorytety w obszarze tego gatunku literackiego. We wszystkich przywołanych publikacjach Śląsk stanowi jedynie tło wydarzeń, choć jego specyfika wybrzmiewa z nich w sposób wyraźny.

Z roku 1962 pochodzi reportaż pt. *Sztywny* autorstwa Ryszarda Kapuścińskiego, który opowiada o transporcie ciała 18-letniego górnika zmarłego w wypadku pod ziemią, ze Śląska, aż na Mazury, gdzie mieszka jego rodzina⁵². Krzysztof Kąkolewski napisał *Rumianek Pospolity*, gdzie w tle pojawia się Jacek Maziarski. Kąkolewski opisuje spotkanie po latach matki i syna, oraz ich dalszą pogmatwaną relację⁵³. Hanna Krall zamieściła w „Polityce”

⁴⁶ G. Kuźnik: *Pionierzy i przybłądy*. W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia ...*, s. 320-331.

⁴⁷ D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia ...*, s.332-335.

⁴⁸ T. M. Głogowski: „*Pismo śląskiego Października*” *Tygodnik społeczno-kulturalny „Przemiany”*, Katowice, 2005.

⁴⁹ J. Segel, A. Wasilkowski: *Podróż do Stalinogrodu*. W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia ...*, s. 353-358.

⁵⁰ M. Niewiarowski: *Kto siedzi górnikowi na karku*, W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia ...*, s. 379-385.

⁵¹ S. Broszkiewicz: *Krew i Prawo*. W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia ...*, s.338-343.

⁵² R. Kapuściński: *Sztywny*. W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia ...*, s.296-401.

⁵³ K. Kąkolewski: *Rumianek Pospolity*. W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia ...*, s. 369

utwór *Piękna żona sztygara* opowiadający historię sprawy rozwodowej sztygara i jego żony, a następnie ich szczęśliwego pojednania⁵⁴. Swoje odbicie na kartach reportażu znalazła sprawa, którą żył przez chwilę cały Śląsk. W 1971 r. w tekście pt. *Zawał*, Janusza Roszko opisał cudowne uratowanie Alojzego Piontka po 158 godzinach od zawału w Kopalni Rokitnica⁵⁵.

Tematyka ta powraca jak już wspomniałem dopiero u schyłku lat 80. Jednym z przykładów jest opis bardzo popularnej w tym czasie emigracji do *Efu* jak nazywano RFN. Na łamach „Tak i Nie” w 1986 r. opublikował go Andrzej Niedoba. Charakter tego zjawiska oddaje niezwykle wymowny tytuł reportażu *Kolejka do rajju*⁵⁶. O śląskich Niemcach i ich stosunku do Śląska oraz historii regionu pisze również Tadeusz Biedzki w „Ekspresie Reporterów” nr 5 z 1986 r. w reportażu *Ślązacy i Schleischerzy*⁵⁷. Obszerne relacje i anegdoty zawarte w książce *Cysorz* jednego z pracowników administracji Zdzisława Grudnia wydał w roku 1987 Michał Smolorz⁵⁸. Z jednej strony w sposób śmieszny obnażają one rażącą indolencję *dycymbra*, z drugiej strony bije z nich trwoga, z powodu niszczycielskich poczynań Grudnia. O dramacie „Wujka” pisze w zbiorze relacji anonimowych uczestników wydarzeń i bliskich górników Jacek Cieszewski pt. *Użyto broni. Relacja górników KWK Wujek*, z 1988 r.⁵⁹

1989 – CZASY WSPÓŁCZESNE

Przemiany roku 1989 wprowadziły Polskę i Górny Śląsk w zupełnie nową epokę charakteryzującą się szeregiem przeobrażeń społeczno-kulturowych. Próba restrukturyzacji śląskiego przemysłu doprowadziła do likwidacji setek tysięcy miejsc pracy i drastycznie zmieniła Górny Śląsk.

Informacji o regionie u progu nowego rozdziału historycznego dostarcza nam reportaż Stanisławy Domagalskiej, dziennikarki i reporterki „Tygodnika Solidarność” i kilku innych pism tzw. drugiego obiegu. W reportażu *Bardzo czarny Śląsk* z 1987 r., który pierwotnie ukazał się na łamach kwartalnika „Dwadzieścia jeden”⁶⁰, autorka dokumentuje wiele cech rzeczywistości nie tracących na aktualności co najmniej początku lat 90. XX wieku.

⁵⁴ H. Krall: *Piękna żona sztygara*. W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia ...*, s.369-374.

⁵⁵ J. Roszko: *Zawał*. W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia...*, s.375-378.

⁵⁶ A. Niedoba: *Kolejka do rajju*. W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia...*, s. 437-441.

⁵⁷ T. Biedzki: *Ślązacy i Schleiserzy*. W: D. Kortko, L. Ostałowska: *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia...*, s. 457-464.

⁵⁸ M. Smolorz: *Cysorz: (wspomnienia kamerdynera.)*. Katowice 1990

⁵⁹ J. Cieszewski: *Użyto broni. Relacja górników KWK Wujek*, Kraków 1988

⁶⁰ S. Domagalska: *Intensywny zapach ruty*. Ossa 2008, s. 89-132.

Jego wprowadzenie poprzedzają pytania autorki: *Czy można napisać reportaż o Śląsku? Jak pokazać najlepiej i najprawdziwiej przemiany tego regionu w ostatnich 40 latach? Oraz po wprowadzeniu w temat przez jednego z bohaterów: Co to jest w takim razie ten Śląsk?*⁶¹.

Pytanie wskazuje, iż Śląsk, podobnie jak w okresie międzywojennym, mimo tak wielu przemian na przestrzeni lat, wciąż stanowi „Nieznany Kraj”, którym to mianem określiła ów region w swojej twórczości Zofia Kossak-Szczucka. Wciąż jest miejscem noszącym cechy wyjątkowości na tle reszty kraju. Miejscem, które trzeba odkryć, zgłębić i zrozumieć.

W reportażu złożonym głównie z wypowiedzi bohaterów, wśród których znajdują się: pracownik naukowy, ekonomista, farmaceuta czy lekarka poruszony zostaje m.in. temat emigracji ze Śląska: *„(...) U nas się mówi, że czego w 600 lat Niemcy nie zrobili, to Polakom się udało w 40 zgermanizowali Ślązaków. Niemcom się to tyle lat nie udawało, a komunistom wystarczyła 1/3 wieku(...)”*⁶².

Kolejny istotny aspekt poruszony w reportażu odnosi się do kwestii szkód jakie PRL poczynił wśród śląskiego etosu pracy i solidności: *„(...) Dzisiaj bardzo wiele ludzi uważa, że brud i bałagan na Śląsku to polskie cechy (...) A coraz bardziej światli i świadomi zdają sobie sprawę, że jest to związane z naszym systemem, ustrojem. Skrzyżowanie naszych złych cech narodowych z niestabilną bałaganiarską, gospodarką socjalistyczną daje makabryczne efekty”*⁶³ -Stanisław Słowak vel Ambroży Czech.

Następna bohaterka wysuwa tezę: *(...) W ciągu trzech lat nie zwiększyła się liczba wypadków, za to zwiększyła się liczba samouszkodzeń. Jest też cała masa wypadków zawinionych, których ludzie szukali. Chcieli mieć ten wypadek. Świadczy to o upadku etosu pracy (...)*⁶⁴ – mówi lekarka, pneumolog.

Z reportażu dowiadujemy się, że wciąż aktualne pozostaje silne poczucie odrębności Ślązaków od reszty polskiego narodu: *„(...) Książd Wikary jest Ślązakiem. Urodził się tuż po wojnie. W jego domu jak mówi nadal kultywuje się tradycje i niechętnym okiem patrzy na napływowych (...)”*⁶⁵. Jak mówi Stanisław Słowak: *„(...) Sam śmiałem się kiedy słyszałem Ślązaków w latach 45-46 gdy trzeba się było deklarować kim się jest: „Jo nie Polok, nie Niemiec jo jest Ślązok” Bo co to znaczy? (...) Dzisiaj to rozumiem. Znam moich rówieśników mieszkających głównie w okolicach Gliwic którzy dość silnie odczuwają różnice między Ślązakami, a tymi którzy tutaj przyjechali. W dalszym ciągu kwalifikują, kto nasz, a kto nie (...)”*⁶⁶.

Jeden z rozdziałów zatytułowany jest *Górnik ponad wszystko*. Zarówno tytuł rozdziału jak i wypowiedź bohaterki lekarki doskonale oddają pewien niezwykle aktualny do dziś, w pewnym stopniu negatywny, wizerunek zawodu górnika, któremu więcej miejsca poświęcę w dalszej części pracy. Lekarka narzeka: *„(...) Górnicy uważają siebie za nadludzi. Wszyscy inni którzy nie są górnikami to śmiecie (...)”*⁶⁷. *Pieniądże przewracają w głowie, i To, że wszyscy o tych*

⁶¹ Ibidem, s. 90.

⁶² Ibidem, s.91.

⁶³ Ibidem, s.95.

⁶⁴ Ibidem, s.99.

⁶⁵ Ibidem, s.101.

⁶⁶ Ibidem, s. 95-96.

⁶⁷ Ibidem, s.105.

górnikach mówią. W Kościele słyszą, że są najważniejsi. W radio tylko górnicy. W prasie też. Wmawia im się, że są nadludźmi. I oni w to uwierzyli, Mówił to Bierut, Gomułka, Jaruzelski, prymas, Bednorz. A ja jestem śmieć(...)"⁶⁸.

Aktualny w końcu lat 80. XX wieku przez kolejne lata i z mniejszym natężeniem, aż do dziś pozostaje problem degradacji środowiska spowodowanej industrializmem. U Domagalskiej bohaterzy kreślą koszmarny obraz warunków ekologicznych w regionie. Poświęcony jest im rozdział o wymownym tytule *Różowy śnieg na Czantorii*, który odnosi się do anomalii spowodowanej zanieczyszczeniami.

Lekarz Andrzej, przyjezdny z Warszawy, osiadły zaraz po studiach 50-letni położnik, przytacza dramatyczne statystyki zachorowań na białaczkę i zwiększonej ilości urodzin dzieci z zespołem Downa oraz innymi wadami genetycznymi⁶⁹.

Rozdział *Człowiek kosztuje najtaniej* poświęcony jest ciężkim warunkom pracy w kopalniach oraz ogromnej presji, bez względu na wszystko, dla podtrzymania wydobycia. Stan rzeczy obrazuje drastyczny przykład: „(...) *Taśmociąg urywa rękę albo nogę czyszczącemu. (...) taśmociąg powinien być czyszczony na postoju ale zatrzymanie taśmociągu to zatrzymanie ściany, urobku czyli zarobku i dla dołowych i dla dyrekcji. (...) Nawet po wypadku trzeba taśmociąg czyścić z mięsa na biegu*”⁷⁰ – zdradza przybyły z Galicji w latach 70. Stanisław.

W kilku miejscach w reportażu wybrzmiewa także pewien śląski syndrom skrzywdzenia spowodowany atakami na śląską tożsamość zarówno przez Polaków, jak i Niemców w przeszłości. Objawia się m.in. pewnym rodzajem bierności społecznej: „(...) *Ślązacy zawsze byli bici. W czasie okupacji byliśmy polskimi świniami, przyszli Polacy i staliśmy się szwabami. Stąd asekuracja, żeby się nie wychylać (...)*”⁷¹ – mówi Stanisław Słowak.

Tekst Domagalskiej zawiera także cenne i jak się okazuje po latach spełnione prognozy jej rozmówców na przyszłość. Są one o tyle ważne, że dostarczają nam informacji z jakimi problemami przyjdzie się zmierzyć już w kilka-kilkanaście lat po reportażu, np. rozmaite problemy społeczne spowodowane deindustrializacją: „(...) *Jastrzębie nie potrzebuje już siły roboczej (...). W kopalni „Moszczenica” brakuje węgla i powoli zacznie go brakować w innych kopalniach. (...) Za dwadzieścia, trzydzieści lat ten teren zacznie się wyludniać (...)*”⁷² – mówi Adam, absolwent zasadniczej szkoły górniczej, ojciec dwóch córek, przyjezdny z Pomorza.

Jest też temat braku reprezentacji politycznej i znalezienia odpowiedniej strategii dla regionu: *Na Śląsku nie ma człowieka, który mógłby być rzecznikiem, który potrafiłby wyartykułować nasze problemy*⁷³ – Tadeusz Jedynak, ówczesny szef Tymczasowej Śląskiej Rady Solidarności.

⁶⁸ Ibidem, s.105.

⁶⁹ Ibidem, s.110-111.

⁷⁰ Ibidem, s.107.

⁷¹ Ibidem, s.93.

⁷² Ibidem, s.103.

⁷³ Ibidem, s.119.

UDOKUMENTOWANIE PROCESU UPADKU WIELKIEGO ZAKŁADU PRZEMYSŁOWEGO

Przykładem udokumentowania procesu upadku jednego ze śląskich molochów przemysłowych jest reportaż *Wytrwać w „Jedności”* Barbary Gruszki-Zych. Pierwotnie opublikowany w 2003 r. na łamach „Gościa Niedzielnego”, znalazł się w zbiorze reportaży tej śląskiej dziennikarki i poetki pod nazwą *Zapisz jako*⁷⁴.

Tytuł wskazuje miejsce jego akcji, którym jest huta „Jedność” w Siemianowicach Śląskich. Pierwszoplanowym bohaterem jest Marcin Michalak 28-letni ślusarz remontowy z 5 letnim stażem pracy. Marcin wraz z żoną Renatą są rodzicami dwójki kilkuletnich dzieci⁷⁵. Dwie główne osie fabuły, na których oparta jest akcja, to ukazanie schyłku Huty Jedność oraz katastrofalnej sytuacji ekonomicznej rodzin hutniczych.

W artykule wybrzmiewa dramaturgia towarzysząca częstokroć gwałtownemu procesowi deindustrializacji przełomu lat 90. i 2000: „(...) W czasie największych mrozów hucie odcięto prąd i dopływ pary wodnej (...) Cała „Jedność” zamarzała, popękały przewody wodne, rozerwało niektóre urządzenia. (...) W listopadzie dostaliśmy po 450, w grudniu 400, a w styczniu 450. Wszystkie pieniądze były wymuszone jakimś protestem (...). Niedawno doszło do dwóch samobójstw pracowników huty. Jeden wyskoczył z okna, drugi się powiesił (...). W listopadzie musiałem oddać wszystko do lombardu. Za komputer który kosztował 3100 dali 200 zł. Połowa klientów to hutnicy”⁷⁶. Kolejne następstwa procesu redukcji przemysłu ciężkiego, tym razem w kontekście górnictwa odsłania Dariusz Kortko w reportażu *Cześć Pracy, krótka historia śląskiej doli*⁷⁷. We wstępie autor wspomina o wielkiej roli przemysłu wydobywczego w dziejach Śląska oraz historii osiedli Giszowiec i Nikiszowiec jak i lokalnej kopalni „Wieczorek”. W opartej na tych wątkach historii przybliży także śląskie obyczaje i cechy.

W dwóch ostatnich rozdziałach *Koniec przywilejów i Który zakład tyle daje?* Kortko przedstawia sylwetki kilku górników, którzy w różny sposób radzą sobie ze zmianą realiów takich jak: cięcia przywilejów socjalnych, likwidacja miejscowych kopalń i przenosiny na zakłady znacznie oddalone od miejsca zamieszkania, sposób lokowania pieniędzy z odpraw które pobrali górnicy odchodzący z zamykanych zakładów, pojawienie się outsourcingu na kopalniach.

Obraz, jaki wyłania się z reportażu, wskazuje raczej ponury charakter przemian, który jeden z bohaterów kwituje stwierdzeniem: „(...) *Straciliśmy prestiż i zarobki. Na liście najbardziej poważanych zawodów jesteśmy na 70. miejscu! Chyba niżej niż zmiatacz ulic(...)*”⁷⁸. – górnik Ciok.

⁷⁴ B. Gruszka-Zych: *Zapisz jako*. Katowice 2004.

⁷⁵ Ibidem, s. 326.

⁷⁶ Ibidem, s. 326-327.

⁷⁷ D. Kortko, T. Tomaszewski: *Cześć pracy. Krótka historia śląskiej doli*. „National Geographic” 2009, nr 10 <http://www.national-geographic.pl/ludzie/czesc-pracy-krotka-historia-slaskiej-doli> [dostęp 12.06.2018].

⁷⁸ Ibidem.

Tematykę przemian i ich skutków możemy odnaleźć również w innym reportażu Barbary Gruszki-Zych *Chleb w kancelarii*, gdzie opisuje ona negatywne skutki przemian w skali miasta Tychy. Nie wszyscy reportażyści skupili się jedynie na negatywnym bądź co najmniej trudnym charakterze przemian.

Ich inne oblicze ukazuje reportaż Przemysława Jedleckiego zatytułowany *Prywatna Kopalnia Węgla*, który ukazał się na łamach „Gazety Wyborczej” w wydaniu z 28 czerwca 2002 roku⁷⁹. Ukazuje nieliczną, ocalałą z procesu tzw. restrukturyzacji górnictwa końca lat 90. XX wieku kopalnię „Pstrowski” vel. „Jadwiga” z dzielnicy Zabrze Biskupice. Kopalnia została przejęta przez spółkę Siltech, której prezesem jest Jan Chojancki, poseł SLD i od nazwy spółki ochrzczona została nazwą Zakład Górniczy „Siltech”.

W reportażu autor przytacza wypowiedzi kilku górników oraz dyrektora Dietera Olszoka, który dotąd pracował jako nadsztygar w KWK „Pstrowski”. Z ich ust bije duma z tworzenia, jak uprzedza nas wcześniej autor, pierwszej prywatnej kopalni w Polsce oraz krytyka uprzedniej organizacji pracy w sektorze państwowym.

Przywołać można tu charakterystyczne dla całej narracji zdania: „(...) Luter jest przekonany, że z prywatnej kopalni będą zyski. Mówi, że na państwowym pracowało się gorzej. Ludzie kradli co się dało, a dyrektor to było prawdziwe panisko. Górnicy chowali się przed nim i udawali, że pracują (...)”⁸⁰ – mówi kolejny rozmówca, 52 letni Czesław Luter, podobnie jak Olszok były pracownik KWK Pstrowski / Jadwiga.

Zarówno w reportażu Dariusza Kortki dotyczącym górnictwa, jak i Przemysława Jedleckiego dowiadujemy się o niezwykłym związku emocjonalnym górników ze swoim zawodem. Tłumaczyć może nam to tak wielkie rozgoryczenie likwidacją wielu zakładów, zmianą realiów oraz negatywnym wizerunkiem górnika w społeczeństwie. Dariusz Kortko dla zobrazowania tej więzi wybrał dwa, oddziałujące na wyobraźnię, przykłady górników emerytów. Jeden z nich, bohater lokalnej nikiszowieckiej anegdoty „zrobił sobie minikopalnię w piwnicy”. W ostatnim zdaniu reportażu ten niezwykły związek emocjonalny górnika z kopalnią podsumowuje Dorota Simonides, była śląska senator. (...) *Prawdziwy górnik nigdy nie odejdzie z kopalni. Dla niego kopalnia to nie jest sposób zarabiania na życie. Dla niego kopalnia to jest życie (...)*⁸¹.

REPORTAŻE Z KATASTROF GÓRNICZYCH

To charakterystyczny rodzaj, opisujący wypadki i katastrofy, w których mamy do czynienia zazwyczaj ze śmiertelnymi ofiarami, dramatycznymi okolicznościami.

Popularność tego typu utworów jest duża nie tylko w prasie ale i telewizji, a także radiu. W 2004 r. reportaż radiowy pt. *Cena Pracy* Anny Sekudewicz i Anny Dudzińskiej, poświęcony w dużej mierze wypadkom w kopalniach, został nagrodzony tzw. radiowym

⁷⁹ P. Jedlecki, *Prywatna kopalnia węgla*. „Gazeta Wyborcza, magazyn Katowice”, 28.06.2002 <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35055,902740.html> [dostęp 10.06.2018]

⁸⁰ Ibidem

⁸¹ D. Kortko, T. Tomaszewski: *Cześć pracy. Krótka historia śląskiej doli*.

oscarem, czyli nagrodą Prix Italia. Powstają one schematycznie, zaraz po katastrofach w kopalniach. Są one po części skutkiem tego iż wtedy, w pewnym wymiarze ze szkodą dla wizerunku Śląska jak nigdzie indziej, cała uwaga pozostałej części Polski zostaje zwrócona na ten region.

Przyczyn popularności nie trudno się domyślać: emocje, ludzkie tragedie, niebezpieczeństwo, walka o życie, kontrowersje dotyczące przestrzegania przepisów bezpieczeństwa. Wszystko to doskonały materiał dla potencjalnego autora.

Jako jeden z pierwszych reportaży o takim charakterze, po 1989 odnaleźć można opublikowany w 1995 r. w „Gazecie Wyborczej”, w numerze z 23 września *Ilu Was jest?*⁸² napisany przez Lidzię Ostałowską wespół z przytaczanym już Dariuszem Kortko.

Mowa w nim o katastrofie w kopalni „Nowy Wirek”, która zdarzyła się 11 września tamtego roku. Na początku występuje gradacja napięcia⁸³:

- Ruda Śląska. Poniedziałek, 11 września. Na „Nowym Wirku” tąpnęło.

- (...) Za zwałowiskiem ratownicy. Przed nimi czarna, zwarta ściana. Tąpnęło z dołu. Węgiel wbity w strop. (...)

Na ich drodze: zgięte stalowe rury, pręty skręcone w ósemkę, kable, stojaki, drewno i kawałki maszyn. Tną piłkami(...)

Usłyszeli. Idą bez butli tlenowych, bez osłony. Będzie szybciej

(...) Chwyta Domagalskiego za rękę i nie puszcza.

- Wyszli⁸⁴.

W dalszej części reportaż przybiera formę klasycznego ujęcia: wypowiedzi bohaterów, opisy faktów. Kilka rozdziałów poświęconych jest wspomnieniu okoliczności dawnych wypadków, m.in. bardzo popularnej historii Alojzego Piontka. Występuje w nim sam Piontek oraz uczestnicy tamtej akcji ratowniczej.

Ten sam duet śląskich reporterów powrócił do tematu katastrofy górniczej w roku 2008. W magazynie reporterskim Gazety Wyborczej „Duży Format”, ukazał się reportaż pt. *Halemba. Akt Oskarżenia*. Opowiada on o procesie sądowym winnych doprowadzenia do jednej z najtragiczniejszych katastrof w polskim górnictwie po 1945 r., czyli wybuchu metanu w KWK Halemba – 21 listopada 2006 r.

Na początku czytelnik zostaje wprowadzony w temat zarówno katastrofy jak i nadchodzącego procesu. Dalej krok po kroku wiedziony jest, niczym po nitce do kłębka, od okoliczności przed wypadkiem, do samej katastrofy, a następnie do wykrycia winnych i prokuratorskiego śledztwa, które zakończyło się procesem sądowym.

Autorzy z wielkim kunsztem dokumentują, jak pęka zmowa milczenia i kłamstwa mająca zataić prawdziwych winowajców⁸⁵.

⁸² D. Kortko, L. Ostałowska: *Ilu Was jest?*. „Gazeta Wyborcza”, 23.09.1995 r.

<http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,23361454,zanim-ich-wyciagneli-slyszalo-sie-ze-wszyscy-zgineli-albo.html> [Dostęp: 09.06.2018]

⁸³ *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język*. Red. K. Wolny Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman. Warszawa 2006, s. 65

⁸⁴ Ibidem.

Oba artykuły, Ostałowskiej i Kortki, mają dość wyszukaną konwencję, jak na standardy reportaży z katastrof górniczych, które zwykle przedstawiają kilka najbardziej wyrazistych aspektów dokumentowanego fragmentu około wypadkowej rzeczywistości takich jak: przede wszystkim dramat rodziny i bliskich ofiar, kontekst sytuacyjny, tj. problemy polskiego górnictwa, negatywny wizerunek górnika oraz stosunek do procedur bezpieczeństwa w kopalniach, a także etos zawodu górnika i okoliczności wypadku. Często dochodzi jeszcze jeden: bohaterska rola ratowników górniczych, których sylwetki rysowane są na podobieństwo aniołów, jak głoszą słowa piosenki *Rycerze życia*⁸⁶, promowanej oficjalnie przez Kompanię Węglową. Zresztą ratownikom górniczym poświęca się wiele miejsca w dokumentalnych tekstach bądź filmach, a w społeczeństwie szeroko kojarzone jest hasło *Zawsze idziemy po żywego*.

Przykładem takiego klasycznego ujęcia tematu katastrofy w kopalni jest chociażby sprawozdanie Pawła Pawlika *Przed śmiercią w kopalni chciał przynajmniej zobaczyć słońce*⁸⁷ opublikowane na portalu Onet.pl.

Powstał on, tak jak pisałem, zaraz po katastrofie, po tragedii w kopalni Zofiówka, która wydarzyła się 5 maja 2018 r.

OBRAZ NOWEGO WSPÓŁCZESNEGO ŚLĄSKA

Reportaże dokumentujące obraz nowego Śląska, czyli regionu w trakcie, a częściowo po przemianach, związanych z deindustrializacją, należą do rzadkości. Jest to obszar rzeczywistości będący zjawiskiem ciągle jeszcze nowym oraz przede wszystkim mniej wyrazistym w społeczeństwie. Co za tym idzie nie ma on tak wielu cech, które stanowią dobry materiał na reportaż. Stąd zjawisko to jest tematem zdecydowanie częściej odnajdywanym w publicystyce bądź felietonach postaci związanych ze Śląskiem.

Mimo to odnajdujemy pozycje, które noszą cechy reportażu. Jako przykład podajmy dwa spośród nich. Pierwsza to książka pt. *Szałfynster* autorstwa Józefa Krzyka⁸⁸. Liczy ona 10 rozdziałów, które opowiadają o historii Bogucic i zlokalizowanej w sąsiedztwie kopalni „Ferdynand”, a po 1945 r. „Katowice”. *Szałfynster* to po śląsku bogata sklepowa wystawa. Pierwszy rozdział, stanowiący samodzielną historię spisaną w formie reportażu *Warto było czekać* opowiadający o budowie Muzeum Śląskiego⁸⁹ przedstawia plastyczny opis transformacji kopalni Katowice w Muzeum Śląskie, dający obraz dramaturgii całego procesu przebudowy na skutek piętrzących się problemów i trudności: „(...) rozbicie solidnych

⁸⁵ <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,23361454,zanim-ich-wyciagneli-slyszalo-sie-ze-wszyscy-zgineli-albo.html> [Dostęp: 09.06.2018]

⁸⁶ <https://www.youtube.com/watch?v=EKk0o8kOzYE> [dostęp 20.06.2018]

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ J. Krzyk: *Szałfynster*. Warszawa 2016

⁸⁹ J. Krzyk: *Szałfynster...*, s.7.

fundamentów, na których stała maszyna zajęło robotnikom kilka miesięcy. (...) – 6 milionów złotych. – Spółka podyktowała cenę, od której urzędnikom w magistracie ugięły się kolana (...)”⁹⁰.

Krzyk prowadzi od planów budowy Muzeum Śląskiego, które powstały już w 2003 r. przez trudności z doprowadzeniem do ich realizacji, aż do uzyskania zgody wielu poszczególnych ciał decyzyjnych na budowę w latach 2009-2010, a w dalszej kolejności, pośród trudności i opóźnień, przedstawiona jest historia samego rozpoczęcia budowy w roku 2011. Proces budowy, który Krzyk pieczołowicie i w szczegółach oddaje, jest główną osią reportażu. Autor podkreśla w obrazowy sposób fakty wskazujące na wielki rozmach przedsięwzięcia: „(...) Podczas wykopów wybrano 300 tysięcy metrów sześciennych ziemi. Dla porównania we Wrocławiu, gdy budowano Sky Tower, najwyższy budynek w Polsce, ziemi do wywiezienia było o połowę mniej. Ktoś, we Wrocławiu obliczył, że to tyle ile wynosi ładowność 27 250 ciężarówek”⁹¹.

O budowie opowiada kilka postaci bezpośrednio w nią zaangażowanych, wśród nich – dyrektor kontraktu z ramienia firmy Budimex, generalnego wykonawcy inwestycji. Poznajemy także m.in. Floriana Rieglera – architekta wystawy, czy Alicję Knast – dyrektor muzeum od 2014 r.

Ostatnie strony reportażu to relacje ze zwiedzania muzeum, pełne podziwu i uznania. Już wcześniej, na dowód sukcesu, przytoczona zostaje statystka: „(...) W ciągu miesiąca nową siedzibę muzeum odwiedziło 67 tysięcy, a przez pierwszy rok – aż 333 tysiące”⁹².

W ostatnim zdaniu autor zwraca uwagę na pewną kontynuację silnego sentymentu mieszkańców Bogucic, który z kopalni przenosi się teraz na mające w sobie ducha kopalni, ale i zupełnie nową formę Muzeum Śląskie: „(...) Wytyczono też ścieżki, które biegną w stronę pobliskiego parku i dalej, do Bogucic - dzielnicy, której mieszkańcy przez prawie dwa wieki byli związani z kopalnią”⁹³.

POWRÓT DO KORZENI ARCHITEKTURY I KULTURALNE OBLICZE REGIONU

Drugą pozycją mającą znamiona reportażu, dokumentująca inną stronę Śląska, przynależną do wizji regionu po przemianach są fragmenty książki *Czarny Ogród* Małgorzaty Szejnert, opowiadającej faktyczne wydarzenia, będącej w pewnej mierze prozą z gatunku literatury podróżniczej⁹⁴. Książka opowiada losy osiedli Giszowca i Nikiszowca, wraz z ich mieszkańcami, szczególną uwagę poświęca losom rodziny Giesche, tłem jest historia obu osiedli oraz w mniejszym stopniu Katowic i Śląska. Dzieło Małgorzaty Szejnert mimo, iż

⁹⁰ Ibidem, s.14-16.

⁹¹ Ibidem, s. 19.

⁹² Ibidem.

⁹³ Ibidem, s. 26.

⁹⁴ M. Szejnert: *Czarny ogród*, Kraków 2007.

zawiera ustępy o problemach społecznych czy trudnych wydarzeniach historycznych⁹⁵, pokazuje jednak region z perspektywy, stosunkowo modnej w literaturze ostatnich kilku lat, tj. perspektywy złożonej i barwnej przedwojennej historii śląskich rodzin.

Autorka odkrywa także piękno Giszowca i Nikiszowca, z których ten drugi „(...) jest dziś powszechnie cenionym zabytkiem kultury, niemal rodzimej (bo sięgnął po wzór śląskiej chaty)”⁹⁶ oraz przemiany jakie zachodzą w architekturze, która odtąd zaczyna nawiązywać do przedwojennych wzorców: „(...) Szkoła marzeń odwraca się od Decymbra (...) Projektanci zabawili się cegłą jak Zillmannowie. Ułożyli z niej piękne dekoracje nad oknami, spuścili ją po białej ścianie czerwoną kaskadą, otoczyli nią okienka w ścianach szczytowych. Wzory tych pomysłów łatwo odnaleźć w uliczkach Nikiszowca i w wielkich budowlach kopalni Wieczorek. (...) Projektanci zadbali o to, by szkoła nie patrzyła na budowle epoki Gierka i Decymbra, lecz na oryginalne dzieło Zillmannów”⁹⁷.

Pokazuje także jak Giszowiec i Nikiszowiec odkrywają swoje korzenie, sięgając do życiorysów budowniczych osiedli jak Bracia Zillmanowie, Anton Uthemann oraz rodziny Giesche.

W innym miejscu Szejnert dostarcza nam informacji o odsłonięciu rzeźby Antona Uthemanna: „(...) Wygląda na to, że Uthemann został zaproszony do Giszowca jako człowiek, do którego chcemy się zbliżyć, przelamując wieloletnią obcość, bo rzeźbiona twarz jest łagodniejsza niż ta z fotografii, a wąs pocziwszy. Na cokole wyryto: „Anton Uthemann 1862-1935, budowniczy osiedli górniczych Giszowiec i Nikiszowiec. 23 czerwca 2006. W rocznicę stulecia Giszowca – miasto Katowice”⁹⁸.

Ukazuje także ludzi, dla których artystyczna pasja łączy się z miłością do Śląska, jak Marek Locher - pasjonat fotografii, a zwłaszcza fotografowania starych obiektów przemysłowych: „Z tysięcy zdjęć Marek wybiera najlepsze, grupuje w tematy, dodaje tekst. Tak zbudowane fotoreportaże wystawia w galeriach i wprowadza do Internetu. Pochłania go to coraz bardziej, coraz częściej musi odpisywać na listy. Takich jak on - miłośników starych wież wyciągowych, konstrukcji fabrycznych, fantastycznych zamków przemysłowych - jest wielu, ich liczba rośnie z każdym miesiącem. (...) Internetowi hobbysci Industrialkultur zgromadzili mnóstwo zdjęć ze Śląska, więc się wymieniają”⁹⁹.

Szejnert swoją uwagę poświęca także temu co charakterystyczne jest dla nowego oblicza regionu, czyli odrestaurowaniu i zamianie starych post-industrialnych obiektów na nowe związane z kulturą, sztuką bądź turystyką: „(...) Zwiedzają galerię Brosa w szybie Wilson - wspaniała. A w fabryce porcelany w Bogucicach (dawniej Giesche), Ellen Rosenzweig naprawdę się wzrusza”¹⁰⁰. Autorka przybliżyła także, urodzonego w Wodzisławiu Śląskim, lecz przez większość życia związanego z Hamburgiem, Johanna Brosa człowieka, który jak wskazuje:

⁹⁵ M. Szejnert: *Czarny ogród...*, s. 447.

⁹⁶ Ibidem, s. 441.

⁹⁷ Ibidem, s. 446.

⁹⁸ Ibidem, s. 461.

⁹⁹ Ibidem, s. 457.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 450.

„(...) uratował Wilsona i stary browar w Szopienicach (...) Trudno opisać piękno i dostojność cechowni Wilsona”¹⁰¹.

Jednak kultura na Śląsku to nie tylko Giszowiec, to także organizowane przez inną bohaterkę reportażu, Grażynę Szymborską – radną Katowic, a następnie Dyrektor Filharmonii Śląskiej, konkursy muzyczne: „(...) Te konkursy to świetna tradycja Filharmonii Śląskiej i Grażyna Szymborska, ledwie ją objęła, musiała organizować konkurs numer siedem (sto zgłoszeń z całego świata, trzydziestu jeden dyrygentów zakwalifikowanych - z Japonii, ze Stanów Zjednoczonych, z Grecji, Polski, ze Szwajcarii i nawet z Korei Północnej). Wszystko się udało”¹⁰². Ważni są nietuzinkowi artyści jak Erwin Sówka, malarz z grupy janowskiej: „(...) Rozsiadł się wygodnie i ujął pędzel w dwa palce prawej ręki; trzeci stracił na dole, przy węglu. (...) Pracownia Erwina znajduje się na dziesiątym piętrze przy ulicy Łącznej na katowickim Zawodziu”¹⁰³.

PODSUMOWANIE

Po 1989 r. zainteresowanie reportażystów prasowych i literackich Górnym Śląskiem nie jest już tak intensywne jak w dwudziestoleciu międzywojennym. Zdaje się być także mniejsze niż w latach 80. XX wieku, kiedy to, m.in. na fali rozwoju prasy drugiego obiegu, powstało wiele reportaży dotyczących Górnego Śląska: Stanisławy Domagalskiej *Bardzo czarny Śląsk*, reportaże Tadeusza Biedzkiego m.in. *Władcy Śląska, Ślązacy i Schleiserzy*, reportaże Grażyny Kuźnik m.in. *Terra Nigra* czy Andrzeja Niedoby *Kolejka do raju* oraz Jacka Cieszewskiego *Użyto broni. Relacja górników kopalni Wujek* czy książka Michała Smolorza *Cysorz*. Mało jest reportaży w przekrojowy sposób ujmujących tematykę Górnego Śląska jak uczyniła to Stanisława Domagalska w *Bardzo Czarny Śląsk*, czy w pewnym zakresie Małgorzata Szejnert w *Czarnym Ogródku*. Często w tle reportażu ukazane są jedynie najważniejsze, stereotypowe zagadnienia jak przemiany gospodarcze i piękna złożona historia, opowiadana w sposób, który nazwałem wcześniej sentymentalnym dla oddania specyfiki tej narracji. Poza tym reportaże skupiają się na historii danej rodziny, zakładu czy innych bohaterów, owszem charakterystycznych historii, specyficznych właśnie dla tego regionu jednak akcent położony jest na bohaterów i ich problemy, a Śląsk stanowi tło wydarzeń mniej wyakcentowane niż np. w reportażach międzywojennych, kiedy to często sam region był pokazywany przez pryzmat bohaterów lub w ogóle ich obecność była uzasadniona jedynie opowiadaniem o losach regionu i staniem się poprzez swoje losy częścią przekrojowego obrazu Śląska. Współcześnie nacisk położony jest bardziej na dane zagadnienie na przykładzie górnictwa czy fenomenu Giszowca i Nikiszowca.

¹⁰¹ Ibidem, s. 458.

¹⁰² Ibidem, s. 461.

¹⁰³ Ibidem, s.467.

Punkt ciężkości rozważań tematów społecznych, politycznych, wizerunkowych czy gospodarczych regionu przenosi się do publicystki, która daje ku temu stosowne miejsce. Także do beletrystyki gdzie mamy do czynienia z *reanimacją śląskości*¹⁰⁴, co oznacza właśnie ogromne zainteresowanie historią Śląska, próbą odtworzenia sielskiego klimatu sprzed II wojny światowej, którego powrót jest niemożliwy. Przykłady beletrystyki zostały już przytoczone, co zaś tyczy się publicystki, to wspomnieć należy takie pozycje jak *Śląsk wymyślony* Michała Smolorza, twórczość Marka Szołtyska, twórczość środowiska skupionego wokół idei autonomii bądź szerzej narodu Śląskiego jak m.in. Andrzej Rocznik, rozmaite felietony Kazimierza Kutza, zbiory wywiadów Danuty Lubiny Cipińskiej i wiele innych.

Spośród analizowanych w tym artykule reportaży, większość stanowią reportaże opublikowane w „Gazecie Wyborczej” lub przez reporterów tejże gazety. Rzeczywiście trzeba oddać, głównie katowickiej redakcji „Wyborczej”, iż jej reporterzy mają spory wkład w reportaż z Górnego Śląska po 1989 r. Spośród zaś samych autorów, widoczne jest wzmożone zainteresowanie Górnym Śląskiem u reporterów wyborczej, Dariusza Kortki i Lidii Ostałowskiej. Kortko to dziennikarz od 1991 r. związany z katowicką redakcją „Gazety Wyborczej”, od 2004 r. redaktor naczelny katowickiego wydania, w swojej twórczości ukazywał wiele innych tematów powiązanych ze Śląskiem m.in. poświęcał sporo miejsca Zbigniewowi Relidze czy Jerzemu Kukuczce. Lidia Ostałowska, zmarła w styczniu 2018 r. nie była związana silniej ze Śląskiem, region ten w jej twórczości znalazł po prostu szczególne miejsce. Uważana za czołową postać polskiego reportażu interesowała się Śląskiem już od lat 90. XX wieku. Ona także znajdowała ciekawe tematy w regionie, niezwiązane stricte z kwestią historii regionu bądź problemów społecznych, czego przykładem jest reportaż o początkach bardzo popularnego swego czasu zespołu Paktofonika z Katowic¹⁰⁵. Szczególnym dziełem obojga reportażyistów jest *Pierony Górny Śląsk po polsku i niemiecku. Antologia*, który zawiera kilkadziesiąt reportaży i podobnych gatunkowo utworów dot. Górnego Śląska od początku XX stulecia, aż do początków lat 90.

Górny Śląsk to dziś region, powoli przestający mieścić się w stereotypach, które przez lata odnosiły się do niego, nabywając nowego wizerunku. Przeobrażenia zachodzą także w sferze tożsamości śląskiej, która, co do samej istoty, przechodzi pewien renesans, czego wyrazy znajdujemy w wielkim zainteresowaniu śląską historią także przez reportażyistów. Są to jednak procesy trwające i trudne do zdefiniowania w swoich skutkach. Reportażysty prasowi współcześnie zdają się nie do końca nadążać za tymi przemianami. Reportaż jako literatura faktu, dokumentująca rzeczywistość być może musi poczekać na wykreowanie się w pełniejszej formie nowej rzeczywistości. Wiernej dokumentacji reportażowej podlegały przemiany deindustrializacyjne, których punkt kulminacyjny to przełom XX i XXI wieku, lata około 1995-2005. Martwić może brak większego zaangażowania reportażyistów innych czołowych polskich tytułów prasowych poza „Gazetą Wyborczą”. Dokonaniem reportażu

¹⁰⁴ K. Pospizil: *U siebie. Literacki obraz Górnego Śląska jako swojskiej ale nieoswojonej przestrzeni pogranicza*. W: „Postscriptum polonistyczne”..., s. 231.

¹⁰⁵ L. Ostałowska: *Bolało jeszcze bardziej*, Wołowiec 2012, s. 43-63

po 1989 r. jest przekrojowe przybliżenie zawodu górnika i przyczynienie się do walki z jego negatywnymi stereotypami. Czas pokaże, jak reportaż z Górnego Śląska odnajdzie się w realiach coraz większego spadku zainteresowania tradycyjną prasą.

Literatura

1. Cieszewski J.: Użyto broni. Relacja górników KWK Wujek. Kraków 1988.
2. Domagalska S.: Intensywny zapach ruty. Ossa 2008.
3. Gazda G.: Dwudziestolecie międzywojenne: Słownik literatury polskiej. Gdańsk 2008.
4. Głogowski T. M.: „Pismo śląskiego Października” Tygodnik społeczno-kulturalny „Przemiany”, Katowice, 2005.
5. Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy. Red. Tomasz Nawrocki.. M. Błaszczak-Waławik, W. Błasiak. Warszawa 1990.
6. Gruszka-Zych B.: Zapisz jako... Katowice 2004.
7. Historia Śląska. Red. M. Czapliński, R. Żerelik, E. Kaszuba, G. Wąs. Wrocław 2007.
8. <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35055,902740.html> [dostęp 10.06.2018].
9. <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,23361454,zanim-ich-wyciagneli-slyszalosi-ze-wszyscy-zgineli-albo.html> [dostęp: 09.06.2018].
10. <http://ww2.senat.pl/k5/senat/Senator/simonide.htm> [dostęp 20.06.2018].
11. <http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/756537,z-archiwum-michala-smolorza-klopoty-z-przymiotnikiem-slaski,id,t.html> [dostęp: 18.06.2018].
12. <http://www.national-geographic.pl/ludzie/czesc-pracy-krotka-historia-slaskiej-doli> [dostęp 12.06.2018].
13. <http://www.us.edu.pl/prof-marek-s-szczepanski> [dostęp 20.06.2018].
14. <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra>
15. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/reportaz;3967196.html> [dostęp 14.06.2018].
16. Hugo Bader J.: Audyt. Warszawa 2018.
17. Hugo Bader J.: Pluton, 1993. W: M. Szczygieł: 20 lat nowej Polski w reportażach według Mariusza Szczygła. Wołowiec 2009.
18. Janota W.: Z czarnego kraju Górny Śląsk w reportażu międzywojennym. Katowice 1981
19. Jedlecki P.: Prywatna kopalnia węgla. „Gazeta Wyborcza, magazyn Katowice”, 28.06.2002.
20. Kortko A., Ostalowska L.: Ilu Was jest?. „Gazeta Wyborcza”, 23.09.1995 r.
21. Kortko D., Tomaszewski T.: Cześć pracy. Krótka historia śląskiej doli.. „National Geographic” 2009, nr 10.
22. Kossak-Szczucka Z.: Śląsk a Polska W: „Strażnica Zachodnia” 1932, nr 3.
23. Kresowianie na Górnym Śląsku. Red. B. Tracz. Katowice-Gliwice 2012.
24. Krzyk J.: Szalfynster. Warszawa 2016.
25. Kurek J.: Czytając gazetę w pociągu... : nowa przestrzeń komunikacji a przemiany narodowościowe na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. W: „Wieki Stare i Nowe” 2012, tom specjalny.
26. Kutz K.: Piąta strona świata. Kraków 2010.
27. Maziarski J.: Anatomia reportażu. Kraków 1964.
28. Nowa Encyklopedia Powszechna PWN. T 8. Warszawa 2004.

29. Ostałowska L.: Bolało jeszcze bardziej, Wołowiec 2012.
30. Pospizil K.: U siebie. Literacki obraz Górnego Śląska jako swojskiej ale nieoswojonej przestrzeni po-granicza. W: „Postscriptum polonistyczne” 2012, nr 1(9).
31. Rabski W.: W kwaterze Korfantego: reportaż "Kurieru Warszawskiego" z maja 1921. Katowice 2009.
32. Sarna P.: Miejsca wspólne, miejsca osobne, imiona sporu. Szkice z pogranicza literatury i publicystyki na Górnym Śląsku. Katowice 2018.
33. Sierotowiński S.: Słownik terminów literackich: teoria i nauki pomocnicze literatury. Wrocław 1986.
34. Słownik rodzajów i gatunków literackich. Red. G. Gazda. Warszawa 2012.
35. Smolorz M.: Cysorz: (wspomnienia kamerdynera.). Katowice 1990.
36. Szejnert M.: Czarny ogród, Kraków 2007.
37. Wójcińska A.: Reporterzy bez fikcji: Rozmowy z polskimi reporterami, 2011.
38. Zieliński A.: Górny Śląsk i Zagłębie w dawnych opisach: wiek XIX. Katowice 1984.